

Sygn. akt VW 6475/15

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 4 stycznia 2017 r.

Sąd Rejonowy dla m. st. Warszawy w Warszawie V Wydział Karny

w składzie:

Przewodniczący SSR Klaudia Milek

Protokolant: Agnieszka Gutowska

po rozpoznaniu na rozprawie w dniach : 21.04, 7.06, 27.07, 14.09, 5.10, 10.11., 5.12, 28.12.2016 roku sprawy, przeciwko W. B. s. Z. i M. ur. (...) w W.

obwinionego o to że:

I.W nieustalonym czasie jednak nie później niż do miesiąca lutego 2015 roku

w W. przy ulicy (...) w mieszkaniu nr (...) dokonał kradzieży pieniędzy

w kwocie 300 złotych na szkodę H. B.,

tj. o czyn z art. 119§1 kw.

II.W nieustalonym czasie jednak nie później niż do dnia 13 marca 2015 roku

w W. przy ulicy (...) w mieszkaniu nr (...) dokonał kradzieży

przedmiotów osobistych w postaci ubrań, torebki damskiej, kosmetyczki oraz pieniędzy

o łącznej wartości nie przekraczającej 437,50 złotych na szkodę H. B.,

tj. o czyn z art. 119§1 kw.

orzeka

I. Obwinionego W. B. uniewinnia od popełnienia zarzucanych mu czynów .

II. Koszty postępowania przejmuje na rachunek Skarbu Państwa.

Sygn. akt V W 6475/15

UZASADNIENIE

Na podstawie całokształtu okoliczności ujawnionych w toku rozprawy głównej, Sąd ustalił następujący stan faktyczny.

W. B. został obwiniony o to, że w nieustalonym czasie jednak nie później niż do miesiąca lutego 2015 roku w W. przy ulicy (...) w mieszkaniu nr (...) dokonał kradzieży pieniędzy w kwocie 300 złotych na szkodę H. B. oraz o to, że w nieustalonym czasie jednak nie później niż do dnia 13 marca 2015 roku w W. przy ulicy (...) w mieszkaniu nr (...) dokonał kradzieży przedmiotów osobistych w postaci ubrań, torebki damskiej, kosmetyczki oraz pieniędzy o łącznej wartości nie przekraczającej 437,50 złotych na szkodę H. B..

W. i H. B. są małżeństwem, zamieszkują razem we wspólnym mieszkaniu przy ul. (...) nr (...)w W.. Pomiędzy małżonkami istnieje długoletni konflikt, H. B. oskarża męża o zdrady małżeńskie oraz kradzież jej prywatnych rzeczy.

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił na podstawie: wyjaśnień obwinionego (k. 173, k. 213, k. 292 - 293), częściowo zeznań świadka H. B. (k. 21v, k. 45 - 46, k. 89v, k. 213 - 214, k. 235, k. 274 - 276, k. 292), zeznań świadka J. P. (k. 141v, k. 236), zeznań świadka R. P. (k. 142v, k. 236 - 237), zeznań H. M. (1) (k. 237), zeznań świadka M. K. (1) (k. 237 - 239), zeznań świadka M. K. (2) (k. 254), świadka M. D. (k. 68v, k. 254), zeznań świadka E. P. (k. 255, k. 102v), zeznań świadka E. W. (k. 255 - 256), pismo k. 3-4, 10, 15, 25, 60, 78, 87, 108, 144-145, 161, 170, 233, n/u k. 5, 34, 56, 71, 79, 82, 85, 86, 88, 97, 140, 154, 162, 165, 168, 169, xero a/o k. 6-8, 35-36, xero postanowienia k. 13-13v, 19-20, 66-67, 109-109v, 150-151, protokół przyjęcia ustanego zawiadomienia o przestępstwie k. 21-22, protokół oględzin k. 29-30, 143-143v, protokół zatrzymania rzeczy k. 52, 136-138, protokół oględzin rzeczy k. 5-5v, zdjęcia k. 61, xero wyciągu z konta k. 62, dokumentacja bankowa k. 63, 146-147, xero dokumentacji k. 69-70, 81, xero niebieskiej karty k. 72-75, opinia sądowo-psychologiczna k. 94-96, 111-113v, xero protokołu konfrontacji k. 104-105, dokumentacja k. 155-158v, 164, opinia sądowo-psychiatryczna k. 204-206, dokumentacja złożona przez obrońcę obwinionego w dniu 03.10.2016 r., ustana opinia biegłej D. D. (1) (k. 307 - 308), dokumentacja złożona przez obrońcę w dniu 3/10/2016 r. oraz opinia sądowo-psychologiczna z dnia 23 grudnia 2016 r..

Obwiniony **W. B.** w toku całego postępowania konsekwentnie nie przyznawał się do winy i wyjaśniał, iż nigdy nie zdarzyło mu się zabrać niczego żonie.

Sąd zważył co następuje:

Wyjaśnienia obwinionego zasługują na uwzględnienie, a większość uznanych za wiarygodne pozostałych zebranych w sprawie dowodów, w zasadzie potwierdziło stanowisko obwinionego. W świetle zebranego materiału dowodowego uznanie winy obwinionego jest przy tym wykluczone, nie potwierdza jej bowiem nic za wyjątkiem odosobnionych i nie zasługujących na przymiot pełnej wiarygodności zeznań pokrzywdzonej. Nie ulega wątpliwości, iż pomiędzy małżonkami B. istnieje konflikt, którego w ocenie Sądu zasadniczym sprawcą jest pokrzywdzona dążąca do udowodnienia obwinionemu rzekomych zdrad małżeńskich, a jednym ze środków do tego celu jest przypisanie mu kradzieży jej rzeczy osobistych oraz pieniędzy. Zarzuty te jednak nie znalazły potwierdzenia, przede wszystkim dlatego, że zeznania samej pokrzywdzonej są niekonsekwentne nie tylko co do rzeczy, które rzekomo miały zostać przez nią utracone ale także czasu w jakim się miało to zdarzyć. Żaden dowód nie pozwala przydać zeznaniom pokrzywdzonej większego waloru wiarygodności w tym zakresie, oczywiście wsparciem dla wersji pokrzywdzonej mogłyby być zeznania jej córki - M. K. (1) ale ich treść również nie pozwala na jednoznaczne stwierdzenie, iż faktycznie dochodziło do kradzieży rzeczy pokrzywdzonej, a tym bardziej, iż sprawcą tych kradzieży był obwiniony. Powyższe wynika przede wszystkim z tego, iż córka małżeństwa B. nie była naocznym świadkiem żadnego ze zdarzeń objętych czasookresem wniosku o ukaranie. Czynione bowiem przez nią uwagi, iż obwiniony zabierał matce rzeczy odnoszą się do zdarzeń oddalonych w czasie, a tym samym nie mogą stanowić bezpośredniego dowodu prowadzące do jednoznacznego wniosku, iż w dalszym czasie obwiniony takich kradzieży się dopuszczał. Owszem teoretycznie jest to możliwe ale pozostaje w zakresie jedynie przypuszczenia. Całą wiedzę o zdarzeniach czerpała bowiem z relacji matki, co samo w sobie nie wyklucza jeszcze wiarygodności tych zeznań, jednak w świetle oceny depozycji samej pokrzywdzonej nie jest wystarczające do uznania winy obwinionego. Świadek H. B. w toku każdego składanych zeznań wskazywała bowiem, iż mąż zabiera jej rzeczy i wynosi do „kochanek” oraz, iż zabiera jej również rzeczy, które przysyłała jej córka z USA. Pokrzywdzona podawała też numery telefonów, które miały należeć do tych kobiet, rzekomych „kochanek” jej męża, jak jednak wynika z ustaleń w toku postępowania były to numery należące m. in. do instytucji badania rynku i opinii. Powyższe w ocenie Sądu obrazuje, iż postrzeganie rzeczywistości przez pokrzywdzoną musi być oceniane z dużą dozą ostrożności. Co więcej z opinii psychologicznej co do świadka B. (choć biegła jak sama zastrzegła nie mogła w pełni zaopiniować, ze względu na brak zgody pokrzywdzonej na przeprowadzenie badania) wynika, iż odtwarzanie spostrzeżeń przez pokrzywdzoną może być zniekształcone z powodu nadmiernej podejrzliwości, obniżonego krytycyzmu i tendencji do urojeniowego intepretowania zdarzeń, a w jej wypowiedziach pojawiają się symptomy wskazujące na zaburzenie myślenia charakterystyczne dla zmian psychoorganicznych (ześlizgi tematyczne,

perseweracja myśli, potok słowny). Jednocześnie biegła nie stwierdziła u pokrzywdzonej tendencji do wypełnienia luk pamięciowych konfabulacjami oraz aby pokrzywdzona w sposób zamierzony starała się zniekształcać fakty. Jak to już zaznaczono, jednak z uwagi na brak możliwości przeprowadzenia badań pokrzywdzonej materiał diagnostyczny był niewystarczający dla postawienia pełnej diagnozy w zakresie funkcjonowania pokrzywdzonej w sferze poznawczej, niemniej jednak Sąd dokonując oceny zeznań tego świadka, wnioski opinii podzielił. Jednocześnie zeznania pozostałych świadków, które w ocenie Sądu były z kolei w pełni wiarygodne, gdyż świadkowie ci zeznawali klarownie, ich depozycje nie wskazywały na żadne konfabulacje, świadkowie bowiem relacje zdawali rzeczowo i obracali się w sferze faktów nie przypuszczeń, nie stanowiły wsparcia dla zeznań pokrzywdzonej, a wręcz przeciwnie stanowiły potwierdzenie wersji obwinionego. I tak świadkowie J. P. i R. P. potwierdzili jedynie istnienie długoletniego konfliktu pomiędzy małżeństwem B., świadek M. K. (2) podała, iż nigdy nie była świadkiem żadnej z kradzieży, świadek D. zeznał, iż wedle jego obserwacji to obwiniony jest osobą spokojną i zrównoważoną, a świadek W. z kolei opisała przebieg kontroli (...) u małżeństwa B., podkreślając, że także wobec niej relacje pokrzywdzonej skupiały się na przeszłości i nie pozwalała ona nawet na sprawdzenie rzeczy, które miały jej rzekomo zginąć z mieszkania. Oczywiście świadek H. M. (2) zeznała, iż pokrzywdzona mówiła, jej że zostało jej zabranych bardzo wiele rzeczy, jednak świadek opisywała jedynie to co zostało jej przekazane przez samą pokrzywdzoną, dlatego jej zeznania nie mogą stanowić podstawy do czynienia bezpośrednio ustaleń faktycznych, analogicznie jak zeznania córki pokrzywdzonej. Reasumując stanowisko obwinionego, iż to nie on dopuścił się kradzieży rzeczy i pieniędzy pokrzywdzonej nie zostało podważone materiałem dowodowym zebrany w sprawie. Podkreślić należy, iż powyższe nie oznacza, iż Sąd bezwzględnie wykluczył, że nie miała miejsca ani jedna taka sytuacja, że obwiniony nawet złośliwie zabrał jakąś rzecz pokrzywdzonej, jednak nie da się na podstawie zebranego w sprawie materiału dowodowego ustalić, jaką rzecz, kiedy i w jakim celu. Na podstawie zatem powyższych, wiarygodnych dowodów, nie można bez żadnych wątpliwości przypisać winy obwinionemu. W świetle zebranych w sprawie dowodów w żaden sposób przyjąć nie można, iż w ogóle doszło do zaboru jakichkolwiek rzeczy czy też pieniędzy pokrzywdzonej - z jej zeznań nie wynika bowiem dokładnie jakie rzeczy i kiedy miały jej zginąć, pokrzywdzona podaje bowiem bardzo różny zakres tych przedmiotów, wskazując też, iż niektóre z nich zostały jej potem „podrzuczone” – vide zeznania pokrzywdzonej co do czapki otrzymanej w prezencie. Powyższe spowodowało, że aby uznać stanowisko pokrzywdzonej za wiarygodne musiałoby ono zostać potwierdzone jakimkolwiek innym dowodowemu chociażby pośrednim, czego w sprawie niniejszej nie udało się uczynić, nie ma bowiem nawet poszlak, które w sposób przekonujący przesądzałyby o utracie przez pokrzywdzoną konkretnych rzeczy czy też środków pieniężnych. Dopiero takie pozytywne ustalenie mogłoby z kolei prowadzić w dalszym etapie do próby przypisania sprawstwa tego czynu konkretnej osobie. Jednocześnie nie można też wykluczyć, iż pokrzywdzona, biorąc pod uwagę chociażby sam jej wiek, zwyczajnie przełożyła gdzieś te przedmioty np. do mieszkania córki, z którego przecież jak sama podała korzysta, a następnie o powyższym zapomniała. W takim wypadku nie można w ogóle mówić zaistnieniu o kradzieży. Jednocześnie pamiętać należy, iż to nie obwiniony według zasad obowiązującej procedury karnej (wykroczeniowej) – musi udowodnić swoją niewinność, lecz oskarżyciel winien jest udowodnić winę oskarżonego (obwinionego). W świetle zatem powyższych rozważań, w przekonaniu Sądu, brak jest podstaw do przyjęcia za udowodnione okoliczności wskazanych w zarzucie wniosku o ukaranie – nie można uznać w sposób nie budzący jakichkolwiek wątpliwości, aby w krytycznym czasie doszło do kradzieży i to obwiniony był sprawcą tych kradzieży na szkodę pokrzywdzonej w zakresie objętym niniejszym postępowaniem. Tym samym brak jest podstaw do uznania słuszności stawianych obwinionemu zarzutów. Sąd miał oczywiście na uwadze, iż w dochodzeniu do prawdy obiektywnej można posługiwać się nie tylko dowodami bezpośrednimi, którymi aktualnie się dysponuje, ale również prawidłowym logicznie rozumowaniem wspieranym przesłankami natury empirycznej. W sprawie niniejszej mogła posłużyć za dowód logicznie poprawna koncepcji myślowa przy przyjęciu za w pełni wiarygodną wersję pokrzywdzonej (czego jeszcze raz podkreślić należy uczynić w sprawie nie sposób), iż to obwiniony jako jedyna osoba zamieszkująca z pokrzywdzoną mógł mieć dostęp do jej osobistych rzeczy i pieniędzy. Wniosku takiego w ocenie Sądu nie da się jednak bezpośrednio wyprowadzić, z przedstawionych w sprawie dowodów, brak jest bowiem nawet faktów ubocznych, które ewentualnie mogą prowadzić do ustalenia faktu głównego, a to dopiero jego zaistnienie stanowić mogłoby powód odpowiedzialności obwinionego. Oczywiście sama możliwość dowodzenia na podstawie poszlak wynika już z zasady swobodnej oceny dowodów, uznanej przez ustawodawcę za potencjalnie najskuteczniejszą w dochodzeniu do prawdy materialnej. Uwarunkowana jest jednak ona tym, by korzystając z niej przestrzegać zasad prawidłowego rozumowania oraz uwzględniać wskazania wiedzy i doświadczenia życiowego.

Zasadnym też jest przypomnienie, że w procesie poszlakowym aby udowodnić fakty należy najpierw ustalić fakty uboczne na podstawie środków dowodowych wykazujących bezpośrednio na ich zaistnienie a dopiero następnie można wnioskować z nich o fakcie głównym w oparciu o związek wynikania (por. postanowienie SN z dnia 12 maja 2010 r., V KK 380/09, LEX nr 584781, postanowienie z dnia 26 października 2005 r., III KK 40/05, LEX nr 157232). W sprawie niniejszej Sąd dokonując oceny przeprowadzonych dowodów nie ustalił na ich podstawie nawet faktów stanowiących poszlaki nie można bowiem w sprawie niniejszej logicznie, nienagannie wykazać, że te inne ewentualne wersje zdarzenia są nieprawdopodobne lub też ich prawdopodobieństwo jest w racjonalnej ocenie znikome, niedające się rozsądnie uzasadnić, pozostaje w sprzeczności z elementarnymi zasadami życiowego doświadczenia lub w sprzeczności ze wskazaniami wiedzy. Wobec powyższego Sąd uznając, iż w sprawie niniejszej nie da się rozstrzygnięcia oprzeć na wskazanych dowodach, jeżeli racjonalnie ocenić je czyniąc jednocześnie zadość postulatowi dochodzenia do prawdy obiektywnej z jednoczesnym respektowaniem zasady domniemania niewinności, uniewinnił obwinionego od popełnienia zarzucanych mu czynów, wobec braku danych uzasadniających podejrzenie ich popełnienia, a kosztami postępowania, stosownie do art. 118 § 2 kpw, obciążył Skarb Państwa.

Mając powyższe na względzie orzeczono jak w sentencji.